



Anarchistyczna Demokracja Konsensualna

Ralf Burnicki

Transkrypcja zapisu wideo O. Resslera nagranych w Bielefeld, Niemcy | 29 minut, 2005 r.

Znajdujemy się przed posterunkiem w zachodnim Bielefeld. Według mojego dziadka, który działał w komunistycznym ruchu oporu, posterunek ten i plac przed nim były używane jako miejsce zebrań komunistów w czasie Republiki Weimarskiej oraz na krótko przed przejściem przez Hitlera władzy. Te zebrania komunistów padły później ofiarą gwałtownych ataków ze strony policji i faszystów.

Zjawisko dominacji napotkałem w życiu dość wcześnie. Jednym z takich wydarzeń były moje praktyki w zakładzie ślusarskim. Spotkałem się tam z hierarchią, która obowiązuje w firmie, poznałem zachowanie czeladników i całą tę atmosferę, która wiązała się z nauką zawodu. Nie bardzo chciałem się zaadoptować do tego systemu dominacji. Tak doszło do mojej pierwszej konfrontacji z dominacją i siłą. Czytałem książki i zadawałem sobie pytania, czy możliwe jest istnienie „sprawiedliwego” społeczeństwa. W pewnym momencie natknąłem się na artykuły anarchistyczne. Wraz z Michaeliem Halfbrodtem, pisarzem z Bielefeld, założyliśmy Edition Blackbox. To libertariańskie wydawnictwo publikujące anarchistyczną poezję, literaturę libertariańską i anarchistyczną oraz teksty polityczne.

Na ponad 300 stronicach swojej książki *Anarchismums und Konsens* (2002) odpowiadałem na pytania dotyczące anarchistycznej zasady konsensusu typu: „Jak?”, „Dlaczego?”, „Co można osiągnąć?”. Anarchia i konsensus to bardzo szeroki temat i jako całość nie dotyka całego spektrum anarchii. Ci anarchiści, którzy czują się bardziej związani z dziełami klasycznymi uznają, że są tutaj przedstawieni na marginesie. Freie ArbeiterInnen Union (Wolny Związek Zawodowy Robotników) pracuje zgodnie z systemem sowieckim, który przed-

stawiany jest jako alternatywa dla obecnego systemu reprezentacji. Anarchiści, na których powołuję się w książce *Anarchismums und Konsens*, pochodzą bardziej z krainy neo-anarchistów. Są wśród nich: Jan Stehn, Burkhard Keimburg, Charlie Blackfield i Gunar Seitz. Pytanie brzmi: Jak możemy wyobrazić sobie alternatywne społeczeństwo anarchistyczne, które będzie mogło istnieć bez systemu sowieckiego; społeczeństwo, które powstaje u korzeni, na samym dole codziennego życia, w trakcie codziennego współżycia jednostek? Wyższe klasy społeczne są tu całkowicie wyeliminowane. Kwestie zasadnicze to: „Jak możemy podejmować decyzję bez władz politycznych? i „Jak możemy przetrwać bez kogoś »na górze«?”

Słowo „anarchia” pochodzi z greki, od słowa *an-archia*, oznaczającego „bez dominacji”. W anarchii chodzi o społeczeństwo bez władzy, która rządzi, społeczeństwo, które nie jest zorganizowane w sposób hierarchiczny w sensie wyższych i niższych klas. I to właśnie niepokoi ludzi. Wiele osób nie potrafi wyobrazić sobie życia czy społeczeństwa bez kogoś „u góry”, bez jakiegokolwiek rządu. Zastosowanie terminu „anarchia” zawsze było obciążone nieporozumieniami. Wynikają one często z braku wiedzy na temat ruchu anarchistycznego, który przechodził przez różne fazy. Etyapy te obejmowały również podejmowane w dziewiętnastym wieku próby bezpośredniego zwalczania rządów przemocą. Z pewnością ciągle istnieje powstałe w tamtych czasach uprzedzenie, że anarchiści to ludzie skorzy do przemocy. Nie ma to jednak miejsca w przypadku neoanarchii. Neoanarchia, która zaczęła rozwijać się w Niemczech w 1968 roku jest ruchem społecznym zasadniczo poz-

bawionym przemocy. Także w kontekstach anarchistyczno-syndykalistycznych i ruchu non-violence hasło przewodnie brzmi, że cel rewolucji, a mianowicie, wolność i równość – powinien znajdować odzwierciedlenie w sposobach jej realizacji. Zatem, środki te nie mogą bazować na przemocy, ponieważ przemoc nie jest celem społeczeństwa anarchistycznego.

Ponadto ludziom tak trudno zrozumieć anarchię, ponieważ nie potrafią sobie oni wyobrazić życia bez kontroli, bez organów państwa, bez nadzoru z góry. Nie nauczyli się budować struktur organizacyjnych, które zarządzałyby same sobą, nie zdobyli umiejętności podejmowania decyzji w środowisku pozbawionym dominacji, począwszy od swoich prywatnych spraw. Dlatego w dzisiejszej, tak zwanej demokracji istnieje biała plama: ludzie uczą się o prawach człowieka, np. Paragraf 1 konstytucji niemieckiej mówi, że „godność człowieka jest nienaruszalna”, co jest zabezpieczeniem koncepcji bliskich demokracji. A jednak, w codziennym życiu te mechanizmy, których wymaga się od demokratycznych systemów, czyli samookreślanie się ludzi, samorząd, samoorganizacja, są zaniedbywane.

Konsensus

Przy opisywaniu anarchistycznej zasady lub modelu konsensusu pomocne może być najpierw omówienie modelu konsensusu jako teorii niezależnego procesu podejmowania decyzji lub jako teorii demokracji bezpośredniej. Model ten dotyczy wewnętrznej wartości decyzji politycznych, czyli sposobu w jaki podjęcie decyzji politycznej znajduje się w centrum zainteresowania. Słowo „konsensus” pochodzi etymologicznie od koncepcji „zgodności”, „zgody”. Ponieważ konsensus powinien być wolny od dominacji i odnosić się do rzeczywistej komunikacji oraz procesu

podejmowania decyzji, jest on tak ważny przy konkretnym podejmowaniu decyzji. W teorii demokracji bezpośredniej konkretne podejmowanie decyzji oznacza na przykład, że porządek obrad zawiera pytania jak coś produkować. Na przykład: Jak zbudować centrum? Jak zbudować ulicę? Jak zbudować kolektyw? Co powinniśmy zrobić? Patrząc na demokrację reprezentatywną – czyli formę demokratyczną charakteryzującą się systemami reprezentatywnymi – oczywiste jest, że olbrzymia liczba ludzi, na których systemy te mają bezpośredni wpływ, jest ignorowana. Jest to wyraźne widoczne w IV prawie Hartza Republiki Federalnej Niemiec, a także we wszystkich prawach Hartza, które po prostu ignorują osoby odbierające zasiłki dla bezrobotnych, co stopniowo spycha je w ubóstwo. Osoby, na które decyzje takie mają wpływ, są zawsze i w każdym aspekcie lekceważone. Z drugiej strony, anarchistyczna zasada demokracji konsensusu przewiduje zupełnie inną zasadę, którą można rozumieć na dwa sposoby. Po pierwsze, w anarchistycznej demokracji konsensualnej ludzie, na których dane decyzje będą miały wpływ, będą mieli prawo uczestniczyć w dyskusji dotyczącej takich decyzji. Po drugie, wszyscy, którzy byliby poszkodowani na skutek decyzji – będą nazywał ich dysydentami – mieliby prawo weta w procesie podejmowania takiej decyzji. Prawo to pozwoli im unieważnić decyzję tak, aby można było ponownie rozpocząć dyskusję. Poprzez swoje prawo weta, dysydenci mieliby duże znaczenie w procesie podejmowania decyzji i mogliby uniknąć szkód. Nigdy nie pojawiłby się na przykład, transport odpadów, tak jak ma to miejsce w demokracji reprezentatywnej. W przypadku obecnego transportu śmieci i składowaniu odpadów radioaktywnych, ludność mieszkająca w pobliżu takiego składowiska nie ma żadnych praw weta.

Mimo, że zanieczyszczenie radioaktywne i wypadki mają silny wpływ na ich życie, nie mają oni żadnego prawa do unieważnienia decyzji rządu. W anarchistycznej demokracji konsensualnej podjęcie takich decyzji byłoby niemożliwe, ponieważ mogłyby one natychmiast zostać unieważnione przez osoby pokrzywdzone, a w tym przypadku ludność dotknięta konsekwencjami skorzystałaby po prostu ze swojego prawa weta.

Zasadę działania konsensusu można zobrazować w przybliżony sposób przy pomocy trzech podstawowych elementów: organizowane jest spotkanie zainteresowanych osób, lub takich, które będą ponosić jakiegokolwiek konsekwencje danej decyzji. Możliwa jest reakcja na decyzję w formie jej zaadaptowania lub odrzucenia przez weto. To drugie rozwiązanie oznacza, że dana kwestia ma na mnie wpływ, ale jestem w stanie zaakceptować jej konsekwencje, ponieważ wpływ ten nie jest znaczący, lub nie chcę wstrzymać procesu i widzę w tym racjonalne uzasadnienie. Idealna sytuacja jest wtedy, kiedy istnieje konsensus, jednomyślna zgoda na decyzję lub jej perspektywę. Jednomyślna zgoda reprezentuje ideał demokracji konsensualnej. Jednak w praktycznym ujęciu, często konieczne są kompromisy, w których wszystkie strony mogą osiągnąć połowę lub trzy czwarte swoich korzyści. To jednak konsensus jest zamierzonym celem anarchistycznej demokracji konsensualnej. Celem jest wyeliminowanie decyzji opartej na głosach większości przytłaczającej mniejszość.

Anarchistyczny model konsensusu, tak jak anarchia w ogóle, przedstawia wizję społeczeństwa, które skupia się szczególnie na swoim najniższym poziomie. Nie są ważne relacje pomiędzy rządem a rządzonymi, ale relacje rządzonych, którzy dysponują rządem. Ideą jest wspólne działanie ludzi na poziomie oddolnym, niezależnie i autonomicznie, w ko-

operacji z innymi; podejmowanie decyzji na tak zwanym mikropoziomie społeczeństwa. Anarchistyczna teoria ma tak naprawdę dwie najważniejsze wersje krytyki państwa: po pierwsze, państwo bez przerwy produkuje rządy, niezależnie od tego, czy można je po pewnym czasie usunąć ze stanowisk przez głosowanie. Po drugie, tworzy to system hierarchicznie zbudowanych klas wyższych i pokrzywdzonych klas niższych. Jest to niesprawiedliwe i przeciwne jakiegokolwiek idei egalitaryzmu, a także potrzebie, o której mowa w teorii demokratycznej, mówiącej o tym, że najważniejszy jest interes ludzi. Od chwili utworzenia rządów, interesy te nie mogą być realizowane.

Zainteresowani jesteście zatem krytyką państwa, która wymaga, tak jak demokracja, aby główny obszar zainteresowania polityki objął interesy ludzi. Ponieważ tak naprawdę nie ma to obecnie miejsca, anarchiści zgodnie krytykują państwo. Co więcej, państwo, które bez przerwy produkuje nowe rządy, ma także monopol na przemoc. Ujawnia się to tym, że pozwala sobie na zastosowanie przemocy w stosunku do swoich wrogów lub ludzi, którzy nie stosują się do standardowych idei, a jednocześnie zabrania używania przemocy innym. Ludność jest ostatecznie wystawiona na działanie przemocy bez możliwości sensownej obrony. Używanie przemocy to wyłączny przywilej państwa i jest to niesprawiedliwe.

Anarchia dąży do bycia formą organizacyjną społeczeństwa nieposiadającą rządu, niekapitalistyczną, zorganizowaną na oddolnym poziomie, która interesuje się podstawowym poziomem populacji. Każda populacja podejmuje decyzje uwzględniając potrzeby, a decyzje te powinny być podejmowane wyłącznie przez tych ludzi, na których dane decyzje mają wpływ. A zatem, jeśli konieczne jest podjęcie jakiejś decyzji, wówczas jest ona



podejmowana na poziomie „mikro” i jest to organizowane przez osoby, na które dana decyzja ma wpływ. Taki niehierarchiczny system demokracji można scharakteryzować w następujący sposób: Samowystarczalna, zsyntetyzowana, antyhierarchiczna, oddolna organizacja ludzi, zrodzona z osobistych interesów połączonych indywidualnych grup oraz frakcjonowana i zdecentralizowana struktura współpracy i kolektywów. Różne rodzaje współpracy mogą wytworzyć się w dowolnym czasie, ale mogą także zniknąć zgodnie z tym, czego potrzebują w danej chwili zainteresowani ludzie. Kolejna cecha charakterystyczna to proceduralna budowa decyzji. Decyzje mogą być podejmowane jedynie przez jednostki. Decyzje te odpowiadają potrzebom jednostek, a nie potrzebom rządzących, którzy kontrolują lub chcą z jakiegoś powodu kontrolować jednostki. Inna cecha odnosząca się do zasady konsensusu to zdecentralizowana organizacja. Demokracja konsensualna nie może funkcjonować w milionowych populacjach. Niezbędna jest zdecentralizowana organizacja społeczeństwa anarchistycznego, powrót polityki i decyzji dotyczących warunków regionalnych i środowiskowych z powrotem do dolnego poziomu kolektywnego podejmowania decyzji. Zagwarantuje to ciągłą kontrolę decyzji przez ludność i jednostki i zapewni nieprzerwany dostęp do nich. Decyzje będą mogły być zmienione, jeśli potrzeby jednostek się zmieniają; będą odwoływalne w dowolnym czasie.

Należy pamiętać o tym, że możliwe są także decyzje międzyregionalne. Procesy konsensualnego podejmowania decyzji nie są ograniczone regionami lub wymiarami międzyregionalnymi, choć nie mają zastosowania w przypadku populacji rządu kilku milionów, jak na przykład w przypadku Niemiec. Na przykład, w celu dostosowania spraw publicznych – budowy ulicy czy szkoły (jeśli szkoły

istnieją i możliwe jest porozumienie z nimi) lub dostosowania elektryczności – społeczności i regiony będą musiały porozumieć się na płaszczyźnie międzyregionalnej i rozważyć potrzeby jednostek i grup mieszkających w danej społeczności. W celu regulowania interesów publicznych mogą one utworzyć pośrednie komitety w celu mediacji pomiędzy różnymi społecznościami i regionami. Te pośrednie komitety podejmować będą próby stworzenia rekomendacji w zakresie rozwiązania problemu. Z tego miejsca zalecenia będą kierowane z powrotem do oddolnych grup i kolektywów.

W tym miejscu ważne jest, aby wprowadzone zostały jedynie te zalecenia, na które zgodę wyrażą wszyscy uczestnicy i zainteresowane osoby. Nie może mieć miejsca taka sytuacja, że grupa dysydentów jest po prostu ignorowana. Gunar Seitz opisuje to trafnie w swoim artykule: jeśli osoba, bądź grupa uważa, że jest w sposób negatywny dotknięta z powodu straty materialnej – na przykład ponieważ ulica zostanie wybudowana na tej samej działce, na której stoi dom, w którym mieszkają ludzie – wówczas tego typu decyzja jest decyzją dominującą, ponieważ jest podejmowana na korzyść potrzeb większości ponad mniejszością. Sytuacje takie nie są dozwolone w społeczeństwie anarchistycznym. Komitety pośrednie nie miałyby żadnej władzy podejmowania decyzji; są to komitety lub koła dyskusyjne, w których wszystkie dotknięte decyzją osoby mogą się zebrać i uczestniczyć w dyskusji. Ma to na celu przyjęcie jakiejś rekomendacji, która zostanie zaakceptowana przez wszystkie strony oraz przekazanie jej z powrotem do grup oddolnych. Pozwoli to na współpracę międzyregionalną. Aby móc sobie wyobrazić, że jest to naprawdę wykonalne i możliwe, wystarczy jedynie zauważyć fakt, że poczta działa na poziomie państwowym, ale także między różnymi państwami i nie jest

wymagany udział jakiegokolwiek poczty światowej. A zatem ludzie są w stanie organizować się międzyregionalnie z pomocą komitetów. W społeczeństwie anarchistycznym ważne jest, aby nikt nie był pominięty, aby nikt nie czuł się pokrzywdzony przez decyzje. Oznacza to, że w przypadku jeśli ulica prowadzić będzie przez działkę, na której stoi dom, w którym mieszkają ludzie dotknięci taką decyzją, zaoferuje się im przeniesienie do innego domu. Idealnym rozwiązaniem byłoby jeśli dom taki byłby większy niż poprzedni, aby mieli oni jakąś korzyść z takiej decyzji. Jednak jeśli ludzie ci chcieliby nadal mieszkać w tym domu, nie można ich woli ignorować.

Wywołanie udziału jako oczywistej zasady obowiązującej w społeczeństwie anarchistycznym wymaga niewiarygodnie dużego stopnia motywacji u ludzi, na których te decyzje mają wpływ oraz ludzi, którzy chcą uczestniczyć w polityce i podejmowaniu decyzji. Wyobrażam sobie, że ten poziom motywacji musiałby być taki, jak u dzisiejszych kibiców piłki nożnej. Kibice jeżdżą po całych Niemczech, żeby wykrzykiwać interesy swojego klubu i takie wycieczki musiałby mieć także miejsce w społeczeństwie anarchistycznym – nie tylko w weekendy, ale w zasadzie w każdej chwili. Ludzie jeździliby do miejsc podejmowania decyzji, gdzie mogliby uczestniczyć w międzyregionalnych dyskusjach i decyzjach. Nieodłączną wartością decyzji demokratycznej stałaby na pierwszym planie. Klasyczna teoria uczestniczenia (opracowana przez Habermasa i wielu innych) już w latach siedemdziesiątych podkreślała fakt, że udział w decyzjach demokratycznych posiada wartość wrodzoną. Tak jest też w przypadku anarchii, może nawet w dużo większym stopniu niż jakakolwiek inna burżuazyjna teoria kiedykolwiek to sformułowała bądź wymyśliła. Tym, co liczy się w anarchii jest pierwszeństwo uczestnictwa, udziału politycznego. Oczywiście ten, który nie uważa

takiego prymatu za dobre rozwiązanie lub nie chce uczestniczyć w procesach demokratycznych i podejmowaniu decyzji, nie jest do tego zmuszany. Ale anarchia i społeczeństwo anarchistyczne stwarzają olbrzymią szansę na zaangażowanie się i tworzenie rzeczywistości wraz z innymi, na organizację i dokonywanie zmian na wszystkich poziomach.

W społeczeństwie anarchistycznym prawdopodobnie nie byłoby nic, co można by porównać do dzisiejszych instytucji prawnych, sądów, policji, czy organizacji rządowych. Nie byłyby one konieczne, ponieważ zgodnie z koncepcją demokracji konsensualnej i realizacją procesów konsensualnych, osoby dotknięte konsekwencjami decyzji nie musiałyby oddawać spraw do sądów w celu dochodzenia swoich interesów, troska o nie byłaby częścią procesu zachodzącego w demokracji konsensualnej. Wszystkie osoby ponoszące konsekwencje podejmowanych decyzji miałyby możliwość odroczenia decyzji, a ci, na których decyzje miałyby negatywny wpływ, mieliby prawo weta.

Prostą koncepcję zasady anarchistycznego konsensusu i jego efektów można zobrazować następującym przykładem. Społeczeństwa A, B i C zamieszkują dość daleko od rzeki, ale ponieważ wszystkie chcą czerpać z niej korzyści, na przykład nawadniać swoje pola, chciałyby zmienić jej kierunek i podprowadzić ją bliżej. Jednak w odległości 200 kilometrów na południe od tych trzech społeczeństw A, B i C żyje społeczeństwo D, które ucierpiałoby na skutek zmiany biegu rzeki, która wówczas by wyschła. Społeczeństwo to zamieszkuje teren położony bezpośrednio przy rzece i jak dotąd czerpało z tego korzyści. Jeśli rzeka wyschnie w wyniku zmiany jej biegu w kierunku społeczeństw A, B i C, wówczas społeczeństwo D będzie miało bezpośrednie prawo zawetowania tej decyzji, a jako społeczeństwo, na które decyzja taka miałaby

negatywny wpływ, musi być wprowadzona w proces jej podejmowania. Takie weto uniemożliwiłoby społeczeństwu A, B i C zmianę biegu rzeki. Jedyna możliwość, która odpowiada zasadzie anarchistycznego konsensusu jest taka, by wziąć sprawy we własne ręce, ale nie powodować szkody dla innych. W takiej sytuacji społeczeństwa A, B i C będą musiały przenieść się bliżej rzeki. W taki sposób społeczeństwo D prawdopodobnie nie ucierpi i cały proces będzie uzasadniony. Zatem zasada anarchistycznego konsensusu ma na celu w szczególności uniknięcie międzyregionalnych problemów, zapobieganie dużym stratom innych oraz, jeśli to możliwe, podejmowanie decyzji, które mają wpływ jedynie na tego, kto daną decyzję podejmuje, a nie na innych.

Krytyka

Oczywiście, istnieje wiele krytyk modelu konsensusu anarchistycznego, które także opisane są szczegółowo w książce. Prawdopodobnie najsilniejszy argument jest taki, że aby stworzyć model konsensusu anarchistycznego, bezpośrednią demokrację anarchistyczną z zasadą konsensusu, musiałby się wydarzyć radykalny przełom w sensie transformacji systemowej, nieosiągalny w kontekście dzisiejszych politycznych i ekonomicznych elit. Zmiana ta oznaczałaby dla anarchistycznej demokracji konsensualnej kompletne zniesienie ich władzy.

Kolejnym punktem krytyki jest to, że w modelu konsensusu anarchistycznego pewne warunki techniczne nie dominowałyby już tak, jak dzieje się to obecnie. Technologie dostawy elektryczności, takie jak energia jądrowa, nie mogą być przedmiotem konsensusu, ponieważ w razie wypadku spowodowałyby szkody zarówno na regionalnym, jak i międzyregionalnym poziomie. Z tego powodu nie będzie konsen-

susu w przypadku energii jądrowej. Anarchistyczna demokracja konsensualna będzie musiała wprowadzić alternatywne technologie, które pozbawione będą negatywnego wpływu. Będzie to wymagać sporo wyobraźni, aby wynaleźć takie alternatywne rozwiązania technologiczne, dla których konsensus będzie możliwy.

Zmiana

Konieczna będzie samoorganizacja oddolna w formie samorządowych projektów. Społeczeństwo anarchistyczne nie jest odległym celem. Ten cel zaczyna się już dziś i teraz, wraz z rozwojem kontekstów federacji, rozwojem projektów samorządowych, domów samoorganizacji, zarządzanych oddolnie wydawnictw, itp. Zgodnie z tą ideą ludzie organizują się na najniższym poziomie, tutaj i teraz. Tak naprawdę odbywa się to właśnie w tej chwili – a nawet odbywało się wczoraj – i w końcu spowoduje, że państwo staje się zbyteczne. Ostatecznie wymaga to zmiany sposobu myślenia przez nas, jednostki, podmioty. Ważne jest, aby zrozumieć, że musimy raczej wyzwolić się raczej niż uzależnić od zewnętrznych warunków i państwowych przepisów tak, żeby uzyskać wolne i autonomiczne życie. Chodzi tutaj o ponowne stworzenie świata dla nas samych. Zdanie podsumowujące w mojej książce brzmi: Demokracja nie osiągnęła jeszcze swojego możliwego do osiągnięcia celu, ona dopiero zaczęła tę drogę.

Wiersz (fragment): 1999, autor: Ralf Brunicki
Przeniknąwszy podjazdem do wnętrza oddziału ratunkowego, pacjent nie okazuje obaw; jedynie surową dyscyplinę, którą skopiował z białego fartucha lekarza; jego myśli orbitują po zawężającym się kręgu personelu, przybliżając się wraz z starannie dobranymi słowami do stanu krytycznego...